Beg Lepes, Równowaga

życie płynie dalej
a ja tyle palę
ze mógłbym kupić za to apartament
odzyskałem w siebie wiarę

i teraz co?

mam swoich ludzi rodzinę
zostawiłem blok
zamknąłem furtki tym, co
przez które wnieśli mi zło

nie mieszkam z dupą
to mój lokator
opuściłem Warszawę
tam gdzie bliscy - jest mój dom!

życie poprzeciągało mnie jak cardio
po ulicy twarzą
na której leży szkło
głos mam przepity sangrią
niczym młody Marlon Blanco
miłość była dla mnie in blanco
miałem ciężki rok!

serce mi wsadziła w jebane imadło
chyba kochałem za bardzo
i straciłem dla niej wzrok